

UZASADNIENIE

M. P. (1) został oskarżony o to, że:

w dniu 22 lipca 2014 roku około godz. 00:20 w P. Tryb. woj. (...) na ul. (...) w obszarze skrzyżowania z ul. (...) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki A. (...) nr rej. (...) jadąc z nadmierną prędkością przekraczając dopuszczalną prędkość jazdy na terenie miasta o 19,3 km/h nie zachował szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do skrzyżowania z przejściem dla pieszych, co doprowadziło do podjęcia decyzji o awaryjnym hamowaniu ze znacznym opóźnieniem i uderzył pojazdem w pieszą A. H., przechodzącą ulicą ze strony lewej do prawej kilka metrów za przejściem dla pieszych, w następstwie czego nieumyślnie spowodował u niej obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy z kilkoma otarciami czoła oraz otarciem grzbietu nosa i policzka lewego; stłuczenia klatki piersiowej i mięszu płuca lewego; krwiaka i odmy opłucnowej prawej jamy opłucnowej; złamania wieloodłamowego miednicy; rozerwania pęcherzyka moczowego; moczokrwiała zaotrzewnowego i śródtrzewnowego; pęknięcia kopuły wątroby; rozerwania przepony po stronie prawej; płaszczynowego otarcia skóry prawego ramienia i przedramienia oraz rany łokcia prawego; płaszczynowego otarcia skóry pleców po stronie prawej; krwiaka podskórnego bocznej-górnej powierzchni uda prawego; stłuczenia bocznych powierzchni obu kolan z zasinieniami; stłuczenia przednich powierzchni obu goleni z zasinieniami; głębokiego otarcia skóry w okolicy kostki bocznej prawej i kostki przyśrodkowej lewej oraz zasinienia przy obu stawach skokowych; otarcia skóry grzbietów rąk, które to obrażenia spowodowały ciężki uszczerbek na jej zdrowiu kwalifikowany jako chorobę realnie zagrażającą jej życiu w porozumieniu art. 156 kk

tj. o przestępstwo przewidziane w art. 177 § 2 kk

Sąd Rejonowy w Piotrkowie Trybunalskim wyrokiem z dnia 11 września 2014r5 w sprawie sygn. akt VII K 743/14 oskarżonego M. P. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu z tą zmianą w jego opisie , iż ustala, że oskarżony w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym i za to na podstawie art. 177 § 2 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił oskarżonemu na okres próby 2 (dwóch) lat.

Na podstawie art. 71 § 1 kk w zw. z art. 4 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę grzywny w ilości 100 (sto) stawek dziennych, przyjmując wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 12 (dwanaście) złotych.

Nadto zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1841,70 (tysiąc osiemset czterdzieści jeden złotych siedemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu poniesionych wydatków oraz kwotę 420 (czteryście dwadzieścia) złotych tytułem opłat.

Powyższy wyrok zaskarżył obrońca M. P. (1) w całości na korzyść oskarżonego.

Apelacja obrońcy skazanego wywiedziona z treści art. 438 pkt 2 kpk zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła: na podstawie art. 427 § 2 i 438 pkt. 2 kpk naruszenie przepisów postępowania, które mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, tj:

-1. art. 413 § 2 pkt. 1 kpk w zw. z art. 424 § 1 pkt. 2 - polegające na wewnętrznej sprzeczności skarżonego wyroku zawarte zarówno w sentencji skarżonego wyroku, jak i w jego uzasadnieniu, polegające na przypisaniu oskarżonemu działania umyślnego w sytuacji, gdy zarówno opis czynu przypisanego oskarżonego jak i uzasadnienie zawierają sformułowanie, iż oskarżony „nie zachował szczególnej ostrożności” - co znamionuje działanie o charakterze nieumyślnym, zaś całość nie pozwala na prześledzenie toku rozumowania Sądu i wywiedzenia, z jakiego działania (czy też zaniechania) oskarżonego Sąd wywodzi winę oskarżonego;

2. art. 424 § 1 pkt. 1 kpk w zw. z art. 7 i 410 kpk - poprzez zaniechanie samodzielnej analizy stanu faktycznego w zakresie możliwości spowodowania przedmiotowego wypadku drogowego przez A. H., w sytuacji gdy na konieczność zawarcia w uzasadnieniu wyroku stosownych rozważań w tym zakresie wskazywała (choćby) treść opinii biegłego z dnia 22 października 2014 roku gdzie wskazano, iż A. H. nie ustąpiła pierwszeństwa przejazdu oskarżonemu oraz, że działania zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonej, „pozostawały w związku przyczynowym z wystąpieniem wypadku” i że in casu „nie ma możliwości wyodrębnić jednej z przyczyn wypadku jako bezpośredniej”;

3. art 201 kpk w zw. z art. 7 i 410 kpk - poprzez nieprzeprowadzenie dowodu z uzupełniającej opinii biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego i uznanie w sytuacji, gdy oznaczoną opinię cechują przymioty niepełności, wynikający z niewzięcia przez biegłego pod uwagę wyjaśnień oskarżonego oraz sprzeczności z materiałem dowodowym, w zakresie, w jakim biegły pomija, opisujące, przez świadków zdarzenia przemieszczanie się samochodu A. kierowanego przez oskarżonego po uderzeniu w pokrzywdzoną - skutek czego biegły przyjął błędne założenia do wydanej opinii i tym samym, błędne są również wnioski przedmiotowej opinii;

4. art. 170 § 1 kpk w zw. z art. 193 § 1 kpk w zw. z w zw. z art. 7 i 410 kpk – poprzez oddalenie wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego toksykologa celem sporządzenia opinii retrospektywnej dla stwierdzenia, jakie było stężenie alkoholu we krwi pokrzywdzonej w chwili zdarzenia, co uniemożliwiło Sądowi poczynienie prawdziwych ustaleń faktycznych w powyższym zakresie, implikującym m.in.: zdolność oceny sytuacji przez pokrzywdzoną tempore criminis;

5. art 399 kpk - poprzez nieuprzedzenie o możliwości zmiany opisu czynu zarzucanego oskarżonemu poprzez przyjęcie, iż oskarżony miał dopuścić się zarzucanego mu czynu umyślnie - co pozbawiło oskarżonego prawa do obrony na etapie prezentowania stanowisk końcowych stron, albowiem oskarżony nie miał wiedzy, iż Sąd rozważa ocenę jego zachowania również w zakresie umyślności.

W konkluzji skarżący wnosil o uniewinnienie oskarżonego ewentualnie uchylenie wyroku sądu I instancji w całości i skierowanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 12 stycznia 2016 r. uznając potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego Sąd postanowił w trybie art.452 § 2 kpk dopuścić dowód z ustnej opinii uzupełniającej biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego K. L. na okoliczność:

- techniki i taktyki jazdy oskarżonego M. P. (1) przy uwzględnieniu wersji przebiegu zdarzenia zaprezentowanej przez oskarżonego M. P. na rozprawie głównej w dniu 04.09.2015 r. k. 134v-135;
- stworzenia stanu zagrożenia przez pokrzywdzoną A. H.;
- zakresu przyczynienia się pokrzywdzonej do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 9 lutego 2016 r. biegły K. L.

podtrzymał w całej rozciągłości swoją opinię pisemną (z k. 37-39) jak i ustną opinię uzupełniającą (z k. 104-105 odw). Wskazał, iż samochodu, którym poruszał się oskarżony nie oglądał bezpośrednio po wypadku i nie jest dlatego w stanie odnieść się do kwestii, czy w tym samochodzie był wymieniony układ wydechowy na sportowy (głośny). Biegły podkreślił, iż w swojej opinii i analizie przyjął na podstawie pierwszych dowodów na podstawie, których sporządził opinię pisemną, że piesza A. H. poruszała się w sposób ciągły. Gdyby przyjąć prawdziwość wyjaśnień oskarżonego, to należałoby uznać, że czas pobytu pieszej w strefie zagrożenia od znalezienia się tuż za lewą krawędzią jezdni do miejsca, w którym znajdowała się piesza w chwili najechania na nią samochodem mógłby być istotnie większy, niż wyliczony z założenia, że piesza poruszała się w sposób ciągły. Czas który upływa od momentu, kiedy pieszy porusza się, zatrzymuje i ponownie rusza należy zwiększyć o około 1 sekundę, jeżeli nie istnieją w sprawie inne dowody określające się ten czas zatrzymania się pieszej.

Jeżeli czas poruszania się pieszego na jezdni byłby większy, niż wyznaczony przy ruchu stałym, to i droga do dyspozycji kierowcy na podjęcie i wykonanie manewrów obronnych byłaby większa. Średnia bowiem prędkość ruchu pieszej na tym odcinku około 6,5 metra od miejsca tuż za krawężnikiem do miejsca, w którym została najechana. Taka sytuacja powoduje zatem korzystniejszą dla kierowcy sytuację do podjęcia skutecznych manewrów obronnych, miałby bowiem więcej czasu o tą 1 sekundę i odpowiednio większą ilość drogi przed pieszą. Prędkość kolizyjną samochodu tj. w chwili uderzenia w pieszą oszacowano na podstawie uszkodzeń samochodu (k.44). Prędkość nie była mniejsza niż 50 km/h, doliczając do tego spadek prędkości wynikający ze śladów blokowania kółznaczonych na odcinku 16,6 m oraz niewielki spadek prędkości podczas uruchamiania hamulca roboczego, uzyskujemy prędkość początkowa 79,3 km/h. Przyjmując, jak w opinii, że piesza poruszała się w sposób ciągły, należało uznać, że w czasie kiedy piesza weszła na jezdnię samochód znajdował się 66 prawie 67 metrów przed miejscem wypadku. Przyjmując, że piesza zatrzymała się wyraźnie i doliczając tą 1 sekundę należałoby wskazać, że wtedy samochód w chwili wbiegnięcia pieszej na jezdnię znajdował się 22 m dalej, czyli w sumie około 89 metrów przed miejscem zderzenia, co wskazywało, że kierujący w początkowej fazie po wbiegnięciu pieszej na jezdnię zupełnie na niego nie reagował, zlekceważył ten ruch a potem już było za późno. Jeżeli oskarżony już zauważył pieszą przy lewej krawędzi jezdni, to zobowiązany był nie liczyć na to, że ta piesza się zatrzyma i przepuści go. Powinien podjąć zatem wszystkie dostępne manewry obronne, z których uważa się, że manewr hamowania jest najbardziej naturalny i skuteczny. Biegły podkreślił, że stan zagrożenia stworzyła piesza, a kierujący przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia. Nadto wskazał, że to czy samochód oskarżonego miał układ sportowy wydechowy, czy nie miał, to wcale nie wpływało na znaczenie śladów blokowania kół o długości 16,6 metrów przed miejscem uderzenia.

Wskazał, iż miejsce zakończenia śladów blokowania kół wskazuje na pozycję kół samochodu w chwili uderzenia. Na podstawie uszkodzeń ustalił, że prędkość w tym czasie tj. w chwili uderzenia wynosiła co najmniej 50 km/h. W związku z tym żadnego znaczenia przy tym toku obliczeń nie ma miejsce zatrzymania się samochodu po wypadku w sensie wymiarowym. Na pewno między zakończeniem śladów blokowania kół a miejscem zatrzymania samochodu opóźnienie hamowania samochodu musiało być mniejsze od granicznego wynikającego z przyczepności. Taka okoliczność znajduje m.in. np. potwierdzenie w ostatnich wyjaśnieniach oskarżonego, że w jakimś tam czasie przerwał hamowanie. Oczywistym jest, że na odcinku między końcem śladów blokowania kół a położeniem przednich kół w pozycji ujawnionej i udokumentowanej w protokole na szkicu możliwy był spadek prędkości o około 50 km/h np. z hamowaniem o mniejszej nieznacznie intensywności, niż w czasie blokowania kół. Przy takim sposobie obliczeń tzw. wstecznym to położenie samochodu, które jest widoczne na szkicu praktycznie nie ma żadnego znaczenia. Wiadomo, że na tym odcinku też występował jakiś spadek prędkości, ale nie wiadomo z jakim opóźnieniem.

Podkreślił, że miejsce zakończenia śladów blokowania kół w stosunku do pozycji samochodu, który jest udokumentowany na szkicu i w protokole jednoznacznie wskazuje, że w tym miejscu koła były w momencie uderzenia. Nie jest do końca prawdą, że nie ujawniono śladów, które wskazują na miejsce uderzenia, ponieważ właśnie to zakończenie śladów w stosunku do pozycji za miejscem wypadku wskazuje z dużym prawdopodobieństwem – graniczącym z pewnością na miejsce położenia pojazdu w chwili uderzenia, tym bardziej że nie ma innych śladów, które by temu przeczyły. Biegły wskazał, iż podczas sporządzania opinii szukał tych dowodów na podstawie, których można z dużym prawdopodobieństwem - graniczącym z pewnością ustalić miejsce w którym znajdowała się piesza w chwili uderzenia, jak również oszacować prędkość kolizyjną samochodu w chwili uderzenia. Jeżeli by przyjąć, że ten samochód zatrzymał się w istotnej odległości dalej aniżeli zostało to udokumentowane, wskazywałoby to na możliwość dwóch okoliczności: - albo większą prędkość kolizyjną, niż to przyjąłem - albo mniejsze opóźnienie hamowania na tym odcinku, kiedy hamowanie zostało ograniczone. Na szkicu z k.19 widać, że koniec śladów blokowania kół wypada na przedłużeniu wschodniej krawędzi tej ulicy podporządkowanej – Z.. Obliczając od tego miejsca, które przyjął biegły za miejsce kolizyjne 20 metrów, to można byłoby obliczyć o ile samochód został co najmniej cofnięty. Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że pokrzywdzoną widział leżącą przed samochodem i cofnął. Przyjmując np. prawdziwość zeznań pani G. o okoliczności lotu pokrzywdzonej 20 metrach za skrzyżowaniem korzystając np. z formuły E., który badał zależność między prędkością a odrzutem wzdłużnym pieszych uderzonych samochodami osobowymi przodem można szybko obliczyć, że odrzut około 20 m odpowiada prędkości kolizyjnej około 54 km/h. Czyli przyjmując prawdziwość zeznań pani G. w zakresie tych 20 metrów i prowadząc proste obliczenia z w/w formuły, można dojść do wniosku, że

prędkość kolizyjna była nieznacznie większa od 50 km/h, a skoro piesza przeleciała po odrzucie i upadła 20 metrów za skrzyżowaniem, to potwierdza to, że w chwili zderzenia znajdowała się w okolicy końca śladów blokowania kół, czyli w końcowej części skrzyżowania z ul. (...). Gdyby przyjąć zatrzymanie pieszej, to zwiększyłoby to jej czas pobytu na jezdni. Czas reakcji kierowcy zwiększyłby się o około 1 sekundę w porównaniu do chwili w której piesza wkroczyła na jezdnię. Wiąże się to z tym, że kierowca nie reagował na ten początkowy ruch pieszej, może nie tyle nie reagował, co niesłusznie liczył, że piesza np. się zatrzyma na lewej części jezdni. Nie sposób nadto wskazać z jakiej odległości pokrzywdzona mogła dostrzec samochód, gdyż nie ma danych co do jej zdolności widzenia i słyszenia j. Jeśli chodzi o widzenie, to w tej konfiguracji drogi, piesza wkracząc na jezdnię miała możliwość widzieć światła samochodu. Jeżeli nie miała wady słuchu, to też powinna słyszeć. Może miała ograniczoną zdolność słyszenia w związku ze stanem psychofizycznym.

Wobec braku wniosków w przedmiocie uzupełnienia przewodu sądowego, Przewodniczący zamknął przewód sądowy i udzielił głosu stronom zgodnie z art. 453 § 3 kpk.

Obrońca oskarżonego popierał apelację, zarzuty i wnioski w niej zawarte. W kontekście zarzutu z pkt 1 apelacji pozostając w granicach zaskarżenia oraz treści zarzutu wskazuje, iż Sąd I instancji nie zawarł w pkt 1 skarżonego wyroku orzeczenia o skazaniu oskarżonego, co przy zmianie opisu czynu oraz sprzecznościach z tego wynikających dodatkowo nie pozwala na prześledzenie toku rozumowania Sądu.

Prokurator wnosił o nieuwzględnienie skargi apelacyjnej obrońcy oskarżonego i utrzymanie zaskarżonego wyroku w mocy.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Skarga apelacyjna obrońcy oskarżonego okazała się zasadna w takim stopniu, że na skutek jej wniesienia powstały podstawy do zmiany zaskarżonego wyroku w ten sposób, że Sąd Okręgowy przyjął, iż oskarżony w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poruszając się z prędkością przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną (60 km/h) o 19,3 km/h; natomiast w sposób nieumyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie zachowując należytej ostrożności podczas dojeżdżania do skrzyżowania z przejściem dla pieszych i podejmując z opóźnieniem manewry obronne w postaci awaryjnego hamowania. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi bowiem do wniosku, iż Sąd I instancji w trakcie rozpoznania przedmiotowej sprawy, nie dopuścił się tego rodzaju obrazy przepisów prawa procesowego, która mogła mieć istotny wpływ na treść wydanego rozstrzygnięcia merytorycznego. Obrońca zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie szeregu przepisów postępowania przy rozpoznaniu niniejszej sprawy. Podkreślić należy, iż Sąd pierwszej instancji bardzo dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe w sprawie, co pozwoliło na wyjaśnienie wszystkich istotnych dla sprawy okoliczności. Wywody zawarte w skardze apelacyjnej sprowadzają się w istocie rzeczy do zanegowania prawidłowych ustaleń poczynionych przez Sąd Rejonowy, opierają się na odmiennej interpretacji zebranych w sprawie dowodów i nie przedstawiają jakichkolwiek przekonujących argumentów, podważających prawidłowość i słuszość rozumowania Sądu I instancji co do przebiegu przedmiotowego wypadku jak i zachowania się pokrzywdzonej A. H.. Dokonane bowiem przez Sąd I instancji ustalenia w pełni odpowiadają zebrany w sprawie dowodom, a nade wszystko są wynikiem wszechstronnej oraz wnikliwej ich analizy. Apelujący nie wykazał w żaden sposób, aby rozumowanie Sądu I instancji, przy ocenie zgromadzonych w sprawie dowodów było wadliwe, bądź nielogiczne.

Sąd Okręgowy uznał jednakże zasadność zarzutu 3 skargi apelacyjnej i z uwagi na fakt, iż oskarżony dopiero po wydaniu opinii pisemnej i ustnej uzupełniającej przez biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej, złożył wyjaśnienia w których zaprezentował swoją wersję przebiegu zdarzenia. Uznając zatem potrzebę uzupełnienia przewodu sądowego dopuścił dowód z ustnej opinii uzupełniającej biegłego z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego K. L. przy uwzględnieniu m.in. wersji przebiegu zdarzenia zaprezentowanej przez oskarżonego M. P.. Dla przypomnienia wskazać należy, iż oskarżony wskazał, że pokrzywdzona dobiegła do linii ciągłej po czym zatrzymała się na

chwile, zawahała, wtedy oskarżony widząc to puścił hamulec. Biegły składając opinię uzupełniającą podtrzymał w całej rozciągłości wnioski płynące z dotychczas sporządzonych przez niego opinii (zarówno pisemnej jak i ustnej uzupełniającej). Biegły przyjął mając na uwadze zgromadzony materiał dowodowy, iż pokrzywdzona poruszała się na jezdni w sposób ciągły.

Biegły wskazał w opinii uzupełniającej, iż gdyby przyjąć prawdziwość wyjaśnień oskarżonego, to należałoby uznać, że czas pobytu pieszej w strefie zagrożenia od znalezienia się tuż za lewą krawędzią jezdni do miejsca, w którym znajdowała się piesza w chwili najechania na nią samochodem mógłby być istotnie większy, niż wyliczony z założenia, że piesza poruszała się w sposób ciągły. Czas który upływa od momentu, kiedy pieszy porusza się, zatrzymuje i ponownie rusza należy zwiększyć o około 1 sekundę, jeżeli nie istnieją w sprawie inne dowody określające się ten czas zatrzymania się pieszej, których w niniejszej sprawie nie ma. Zatem podkreślić należy, że jeżeli czas poruszania się pieszego na jezdni był większy, niż wyznaczony przy ruchu ciągły pieszej to i droga ora czas do dyspozycji kierowcy na podjęcie i wykonanie manewrów obronnych był większy. W konsekwencji podkreślić należy, że byłoby to korzystniejszą dla kierowcy sytuację do podjęcia skutecznych manewrów obronnych. Przede wszystkim zatem uznając wyjaśnienia za wiarygodne wskazać należałoby, że M. P. (1) miałby więcej czasu o tą 1 sekundę i odpowiednio większą ilość drogi przed pieszą na podjęcie manewru obronnego. Biegły podtrzymał, że prędkość kolizyjną nie była mniejsza niż 50 km/h, doliczając do tego spadek prędkości wynikający ze śladów blokowania kół znaczonych na odcinku 16,6 m oraz niewielki spadek prędkości podczas uruchamiania hamulca roboczego, uzyskujemy prędkość początkowa 79,3 km/h. Przyjmując, jak w opinii, że piesza poruszała się w sposób ciągły, należało uznać, że w czasie kiedy piesza weszła na jezdnię samochód znajdował się 66 prawie 67 metrów przed miejscem wypadku. Przyjmując, że piesza zatrzymała się wyraźnie – na co wskazuje oskarżony- i doliczając 1 sekundę należałoby wskazać, że wtedy samochód w chwili wbiegnięcia pieszej na jezdnię znajdował się 22 m dalej, czyli w sumie około 89 metrów przed miejscem zderzenia. Wskazywałoby to na okoliczność, że kierujący w początkowej fazie po – jak to wskazał w wyjaśnieniach - wbiegnięciu pokrzywdzonej na jezdnię zupełnie na niego nie reagował, zlekceważył ten ruch a potem już było za późno. Jeżeli oskarżony już zauważył pieszą przy lewej krawędzi jezdni, to zobowiązany był nie liczyć na to, że ta piesza się zatrzyma i przepuści go. Powinien podjąć zatem wszystkie dostępne manewry obronne, z których uważa się, że manewr hamowania jest najbardziej naturalny i skuteczny. Odnośnie zarzutu 2 skargi apelacyjnej biegły podkreślił, że stan zagrożenia stworzyła piesza, a kierujący przyczynił się do zaistnienia przedmiotowego zdarzenia.

W zakresie zarzutu niedopuszczenia wniosku dowodowego obrońcy oskarżonego o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego toksykologa w zakresie stężenia alkoholu we krwi pokrzywdzonej w chwili wypadku, zarzut ten należy uznać za bezzasadny. Przede wszystkim badanie krwi pobranej od pokrzywdzonej 7 godzin od zdarzenia wykazało stężenie 0,91 % alkoholu etylowego, również sama pokrzywdzona nie ukrywała, że spożywała piwo wieczorem przed zdarzeniem. Okoliczność ta została zatem w pełni zweryfikowana w toku postępowania sądowego przed Sądem I instancji, bez potrzeby dopuszczania opinii biegłego w tym przedmiocie.

Przechodząc natomiast do analizy zasadności zarzutu 1 apelacji, należy stwierdzić, że jest on zasadny jedynie we fragmencie odnoszącym się właśnie do kwestii umyślności naruszenia przez oskarżonego zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym. Faktem jest, że w opisie czynu w akcie oskarżenia wskazano, iż M. P. (1) nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym jadąc z nadmierną prędkością nie zachował szczególnej ostrożności dojeżdżając do skrzyżowania z przejściem dla pieszych. Natomiast Sąd meriti zmienił opis czynu wskazując, iż oskarżony w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie precyzując dokładnie o które zasady chodzi. Jest to ustalenie błędne, gdyż do oceny, czy zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym zostały naruszone umyślnie, czy też nieumyślnie należy stosować reguły interpretacyjne ujęte w art. 9 § 1 i 2 k.k., ponieważ żaden inny przepis kodeksu karnego takich reguł na potrzeby analizy znamion czynu z art. 177 k.k. nie ustanawia. Należy zatem przy ocenie umyślności lub nieumyślności naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym ustalić, czy sprawca działał z zamiarem bezpośrednim czy też z ewentualnym – umyślność, czy jedynie jego działanie było wynikiem niezachowania wymaganej ostrożności – nieumyślność. Należy zatem wyeksponować, czy uczestnik ruchu drogowego działając umyślnie chciał te zasady naruszyć (np. znacznie przekraczając dozwoloną prędkość), czy tylko się na to godził, ewentualnie nie zachował należytej ostrożności co skutkuje nieumyślnym naruszeniem zasad bezpieczeństwa.

Oczywistym jest, że zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym można popełnić poprzez działanie lub zaniechanie (np. nie hamując). Nawet jeżeli zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, skutkujące spowodowaniem wypadku drogowego, zostały naruszone umyślnie, nie może mieć to przełożenia na np. nieumyślność spowodowania obrażeń u pokrzywdzonych. Biegły z zakresu mechaniki pojazdowej i ruchu drogowego wskazał, iż taktyka i technika jazdy oskarżonego była nieprawidłowa w zakresie przekroczenia dopuszczalnej prędkości (o 19,3 km/h - art. 20 ust 1a Ustawy Prawo o ruchu drogowym z 20 czerwca 1997 roku) oraz niezachowanie szczególnej ostrożności podczas dojeżdżania do skrzyżowania z przejściem dla pieszych (art. 25 ust 1 w/w ustawy). W niniejszej sprawie Sąd a quo niekonsekwentnie uczynił ustalenia co do charakteru naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu przez oskarżonego przyjmując, iż nastąpiło to umyślnie. Sąd Okręgowy na podstawie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, którego ocenę przeprowadzoną przez Sąd Rejonowy w całości podziela, przyjął, iż oskarżony w sposób umyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym poruszając się z prędkością przekraczającą prędkość administracyjnie dopuszczalną (60 km/h) o 19,3 km/h; natomiast w sposób nieumyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, nie zachowując należytej ostrożności podczas dojeżdżania do skrzyżowania z przejściem dla pieszych i podejmując z opóźnieniem manewry obronne w postaci awaryjnego hamowania. Miał bowiem świadomość, iż przekracza dozwoloną prędkość w terenie zabudowanym, jednocześnie jednak wskazać należy, że w istocie winy nieumyślnej, dopatrywać należy się niezachowanie przez sprawcę wymaganej w danych okolicznościach ostrożności. Wprowadzenie tego kryterium opiera się na przekonaniu, że do nieumyślnego popełnienia przestępstwa z reguły dochodzi dlatego, iż sprawca zachował się nieostrożnie, tzn. w sposób niezgodny z takim wzorcem postępowania, który zapobiegać ma ujemnym następstwom ludzkiej działalności. Wjeżdżając bowiem na skrzyżowanie , gdzie funkcjonują przejścia dla pieszych winien był zachować, wymaganą w tego typu miejscach, ostrożność.

Odnosząc się do natomiast do zarzutu naruszenia art. 413 § 2 kpk wskazać należy, iż Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 4 października 2011 r. III KK 38/11 (LEX nr 1044031) wskazał, iż w wyroku „akceptując "propozycję" prokuratora, sąd orzekający używa zwrotu "standardowego" i "uznaje oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu", przekształcając tym samym czyn zarzucany w czyn przypisany. Uznać zatem należy, iż Sąd meriti mimo braku wskazania czynu nie spełnił warunku z art. 413 § 2 pkt 1 kpk postępując w ten sposób nie do końca fachowy, ale nie budzący wątpliwości co istoty rozstrzygnięcia. Także Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z 3 kwietnia 2014 r sygn. II AKa 69/14 (LEX 1487117) wskazał, że wprawdzie w zgodzie z literalnym brzmieniem art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k. wyrok skazujący, oprócz dokładnego określenia przypisanego oskarżonemu czynu, winien też zawierać jego kwalifikację, jednak brak jej szczegółowego wyeksponowania w wyroku, w sytuacji, gdy pozostałe jego elementy w powiązaniu ze szczegółowym opisem zarzutu i precyzyjną jego kwalifikacją prawną zawartą w części wstępnej, którego w całości winnym oskarżony został uznany, nie pozostawiają wątpliwości o jaki czyn chodzi, wprawdzie stanowi naruszenie wskazanego wyżej przepisu postępowania, jednak nie w stopniu mogącym mieć wpływ na treść tego wyroku.

Nadto wskazać należy, iż w myśl art. 7 k.p.k. organy postępowania kształtują swe przekonanie na podstawie wszystkich dowodów, ocenianych swobodnie z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Ocena dowodów dokonana przez Sąd Rejonowy jest oceną swobodną, ale z pewnością nie jest oceną dowolną i w pełni odpowiada regułom określonym w przepisie art. 7 k.p.k. Z uzasadnienia wyroku wynika jednoznacznie, którym dowodom i dlaczego Sąd dał wiarę, a które z nich i z jakich przyczyn uznał za niewiarygodne. Jednocześnie zaś konkluzje Sądu meriti poprzedzone zostały ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności (art. 410 k.p.k.) i stanowią wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), a nade wszystko zostały wyczerpująco i logicznie – z uwzględnieniem wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania – uzasadnione w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku (art. 424§1 pkt 1 k.p.k.).

Odnosnie ostatniego zarzutu tj. naruszenie przepisu art. 399 kpk wskazać należy, iż zarówno w doktrynie jak i orzecznictwie przyjmuje się zgodnie, że sąd I instancji nie jest związany ani opisem czynu ani kwalifikacją prawną przedstawioną w akcie oskarżenia. W niniejszej sprawie nie doszło do zmiany kwalifikacji prawnej a mianowicie art. 177 § 2 kk, dokonano jedynie uszczegółowienia zamiaru co do naruszonych zasad bezpieczeństwa. Nie stanowiło to

zatem wyjścia poza granice aktu oskarżenia. Sąd Rejonowy nie naruszył zatem normy art. 399 § 1 kpk, bowiem tylko zmiana kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu obliguje Sąd do pouczenia o tym stron, co jednoznacznie wynika z treści w/w przepisu. Brak jest uzasadnienia do tego, by obowiązek wynikający z treści art. 399 § 1 kpk rozciągać także na zmianę opisu czynu (por. wyrok SN z 22.06.1988r V KRN 110/88 wyrok SA w Szczecinie z 12.09.2013 r Lex 138616)

Na marginesie dodać należy, że brak jest także podstaw do kwestionowania rozstrzygnięcia sądu pierwszej instancji w zakresie kary wymierzonej oskarżonemu za przypisany czyn. Wymiar kary nastąpił stosownie do określonych w art. 53 § 1 i 2 kk dyrektyw jej wymiaru, w szczególności dyrektywy prewencji indywidualnej i generalnej. Uwzględnia też stopień winy, stopień społecznej szkodliwości, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa.

Dlatego też w powyższym zakresie należało zmienić zaskarżony wyrok. Natomiast w pozostałej części, wyrok Sądu Rejonowego – jako słuszny i odpowiadający prawu – należało utrzymać w mocy.

Wysokość opłaty Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o treść art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tekst jednolity: Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz.223 z późn. zm.), a o pozostałych kosztach postępowania odwoławczego orzekł na podstawie art.636 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k.